

Rozwój technologiczny będzie w coraz większym stopniu zmieniał strukturę rynku pracy. Nowe rozwiązania, jak automatyzacja czy robotyzacja, mogą nie tylko przyczyniać się do likwidacji niektórych zawodów lecz także generować zapotrzebowanie na nowe kwalifikacje. Potrzebny będzie jednak wysiłek i nakłady finansowe na dopasowanie swoich umiejętności do zmieniających się potrzeb pracodawców. Polacy jednak niechętnie doskonalą swoje umiejętności pod kątem nowych wyzwań rynkowych – wynika z raportu firmy doradczej Deloitte „Voice of the Workforce in Europe”.

„Rozwój nowych technologii będzie stopniowo zmieniał strukturę rynku pracy. Według World Economic Forum do 2022 roku dzięki nowym technologiom powstanie 133 milionów miejsc pracy, często związanych z nowymi zawodami. Część stanowisk zniknie, ale ogólny bilans pozostanie dodatni i powstanie dodatkowych 58 milionów miejsc pracy” – mówi Julia Patorska, liderka zespołu ds. analiz ekonomicznych z Deloitte.

Jak na czekające rynek pracy zmiany zapatrują się Polacy? Podobnie jak przedstawiciele innych krajów europejskich, w których zostało przeprowadzone badanie. Ponad jedna trzecia ankietowanych przez Deloitte pracowników przewiduje powolne zmiany, a rozwój automatyzacji i sztucznej inteligencji uważa za przyczynę zarówno możliwych zysków jak i strat. Co piąty Polak obawia się, że w ciągu najbliższych 10 lat jego obecne miejsce pracy stanie się zbędne w wyniku dynamicznego rozwoju technologicznego. To nieznacznie więcej niż Szwajcarii, Szwecji, Holandii i Niemczech. Najwięcej obaw mają pracownicy z Rumunii (38 proc. ankietowanych) i Hiszpanii (33 proc.).

Na razie w naszym kraju, jak oceniają eksperci Deloitte, skutki technologicznej transformacji rynku pracy nie są jeszcze tak mocno odczuwalne jak w innych gospodarkach rozwiniętych. Proces automatyzacji następuje u nas wolniej, nie ma zamykania zakładów pracy lub przenoszenia ich do innych krajów. Aktualna dobra koniunktura przekłada się na niskie bezrobocie. Na dodatek mamy wciąż niskie koszty pracy w stosunku do produktywności. W najbliższych latach czynniki te będą jednak stopniowo słabły i zmiany wywołane rozwojem technologicznym będą coraz bardziej dawały o sobie znać również w Polsce.

Zmiany technologiczne i prognozowany wzrost długości życia będą wymagały ciągłego podnoszenia kwalifikacji. Już teraz pracownicy w Polsce i Europie za najbardziej istotne uznali umiejętności miękkie oraz związane z nowymi technologiami. 62 proc. ankietowanych Polaków uważa, że ma wysoko rozwiniętą zdolność pracy w grupie. 55 proc. jest zadowolona ze swoich zdolności komunikacyjnych i umiejętności rozwiązywania problemów. Zdecydowanie gorzej oceniane są natomiast umiejętności związane z posługiwaniem się zaawansowanymi technologiami informatycznymi – jedynie 16 proc. biorących udział w badaniu Polaków ocenia, że ma bardzo dobrze rozwinięte te umiejętności. Z kolei umiejętność korzystania z podstawowych rozwiązań IT wysoko oceniło 47 proc. ankietowanych polskich pracowników.

Mimo generalnie wysokiej samooceny swoich umiejętności, Polacy nie są jednak zbyt chętni do zdobywania nowych kompetencji. Relatywnie niewielu polskich pracowników dostrzega konieczność doskonalenia swoich umiejętności. W zakresie posługiwania się technikami informacyjnymi potrzebę zdobycia nowych umiejętności deklaruje od 10 proc. (w zakresie podstawowego IT) do 23 proc. (zaawansowane IT) ankietowanych.

Jak oceniają eksperci Deloitte, może to być efektem, z jednej strony, obecnej dobrej koniunktury a z drugiej - bariery informacyjnej, czyli braku wiedzy i dostępu do prognoz, jakie umiejętności warto na przyszłość rozwijać. Dotyczy to często młodych ludzi, wchodzących dopiero na rynek pracy. W niektórych przypadkach problemem może być również brak środków umożliwiających sfinansowanie przekwalifikowania lub poszerzenia posiadanych kompetencji.